

Igor Zgoliński

dr hab., prof. AKP, Akademia Kujawsko-Pomorska

orcid.org/0000-0002-5097-6170

i.zgolinski@akp.bydgoszcz.pl

Odpowiedzialność karna na przedpolu czynu – semantyczne aspekty pojęcia

Wstęp

Zagadnienia powstawania, jak również granic, kryminalnych zakazów są od dawna przedmiotem analizy doktrynalnej. Mimo tego nadal nie są to jednak zagadnienia opracowane dogłębnie. Nie bez wpływu na ów stan rzeczy pozostaje zapewne to, że elementy te są ściśle związane z mechanizmami kształtowania się ocen oraz norm społecznych¹. W aspekt granic kryminalizacji wpisana jest m.in. odpowiedzialność na przedpolu czynu. Tej tematyce także nie poświęca się wystarczająco dużo naukowej uwagi. Wyraźna dystynkcja zauważalna jest natomiast już w samym rozumieniu terminu „odpowiedzialność na przedpolu czynu”. Z jednej bowiem strony termin ten jest utożsamiany z przygotowaniem oraz usiłowaniem popełnienia przestępstwa, a więc z wczesnymi stadiami realizacji przestępstwa. Problematyka odpowiedzialności na przedpolu czynu jest wówczas podejmowana na ogół w kontekście dopuszczalności i celowości karania wymienionych faz pochodzenia przestępstwa. Z drugiej strony odpowiedzialność na

¹ L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 5–6; J. Kuleza, *Problemy teorii kryminalizacji*, Łódź 2017, s. 9.

przedpolu czynu bywa bezpośrednio wiązana z zupełnie innym aspektem odpowiedzialności karnej, a mianowicie z kwestią wyłączenia od tejże odpowiedzialności z uwagi na brak poczytalności sprawcy. Ten kontekst omawianego pojęcia jest używany częściej. Zarysowana dystynkcja, jak się wydaje, nie była dotąd poruszana w literaturze przedmiotu. Warto więc zwrócić na nią uwagę i podjąć próbę wyjaśnienia istoty tych rozbieżności.

Podobieństwa i różnice w strukturze instytucji prawnych związanych z pojęciem „odpowiedzialność na przedpolu czynu”

Obydwie ww. instytucje prawne powiązane z pojęciem „odpowiedzialność na przedpolu czynu” mają cechy wspólne. Przede wszystkim odnoszą się do zachowań zdolnych do karnoprawnego wartościowania. Ze swej istoty normują też odpowiedzialność za czyny związane z brakiem dokonania przestępstwa (*sensu stricto*) i w tym znaczeniu są poszerzeniem pola odpowiedzialności karnej. Nie oznacza to jednak, że nie zachodzi tu samo niebezpieczeństwo dla dóbr prawnie chronionych. Z tej właśnie przeciwie przyczyny nie są to zachowania irrelewantne w optyce prawa karnego, a granice ochrony dobra prawnego w obu przypadkach zostały, choć w różny sposób – to jednak, przesunięte. Samo poszerzenie granic ochrony prawnokarnej jest już dwutorowe. Z jednej strony, w przypadku odpowiedzialności sprawcy niepoczytalnego, implikowane jest zwykle wprost faktycznie dokonaniem naruszeniem konkretnego dobra prawnego chronionego przez prawo karne. Jakkolwiek i w tych sytuacjach możliwe jest pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy, którego zachowanie zakończyło się na etapie usiłowania bądź przygotowania czynu. Odmiennie jednak rzecz przedstawia się w przypadku tradycyjnej odpowiedzialności karnej za realizację jednej z faz stadialnych przestępstwa. Nie dochodzi tu wszakże do naruszenia konkretnego dobra prawnego. Poszerzenie granic prawnokarnej ochrony ma miejsce w przestrzeni zlokalizowanej przed dokonaniem naruszenia.

Trafnie wskazuje się w tym przypadku², że zakres karalności, który był pierwotnie zakreślony przez wymierną zmianę w świecie zewnętrznym, rozszerza się zarówno za pomocą wdrażania konstrukcji penalizujących niebezpieczeństwo, a więc skutek czy cechę zachowania sprawcy, jak i materializuje się w tych przestrzeniach, gdzie niebezpieczeństwo nie występuje (np. usiłowanie nieudolne)³. W tych obszarach karalność osadzona jest li tylko na założeniach systemowych. W ramach polityki kryminalnej ustawodawca może wszelako wedle potrzeb społecznych⁴ zdecydować, które dobra prawne będą chronione szerzej, a więc zanim jeszcze do czynu doszło, oraz w jaki sposób będą chronione. Pomiędzy elementami postrzeganymi w kontekście odpowiedzialności na przedpolu występuje także jedna, aczkolwiek dość istotna, różnica. Zauważyć należy, że generatorem wszelkiej ludzkiej aktywności są zjawiska psychiczne. W przypadku sprawcy niepoczytalnego zjawiska te są zaburzone (abstrahując w tym miejscu od etiologii tychże zaburzeń). W konsekwencji eliminują one, względnie ograniczają, dopuszczalność pociągnięcia tego rodzaju sprawców do odpowiedzialności karnej.

Kontekst faz stadialnych w interpretacji pojęcia

W odniesieniu do faz stadialnych czynnikiem determinującym dopuszczalność (potrzebę) pociągnięcia do odpowiedzialności karnej

² D. Gruszecka, *Rozwój koncepcji karalności usiłowania nieudolnego*, [w:] *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie”, Wrocław 2010, s. 31–32.

³ Zob. R. Zawłocki, *Ile nieudolności w usiłowaniu nieudolnym*, [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, red. V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, Warszawa 2010, s. 231–248; J. Majewski, *O (braku)karalności usiłowań „nierealnych”, „absolutnie nieudolnych” i im podobnych*, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 351–358.

⁴ Zob. J. Kulesza, *Problemy teorii kryminalizacji*, *op. cit.*, s. 128–135.

jest naganne, aczkolwiek psychicznie niezaburzone, nastawienie sprawcy (zamiar) wobec konkretnych dóbr prawnych. W tym przypadku elementem relewantnym są więc kwestie wolicjonalne. Jak się wydaje, kolejną istotną determinantą odpowiedzialności na przedpolu, rozumianej jako odpowiedzialność w ramach faz przeddokonaniowych, mającą wyraźny wpływ na jej zakres, jest dobro chronione. Odpowiedzialność karna w przypadku form stadialnych jest wszakże wyraźnie ograniczona. Nie uwidacznia się to aż tak bardzo w przypadku usiłowania, które jest zawsze karalne, jedynie sąd może w określonych przypadkach zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 14 § 2 k.k.)⁵.

W przypadku przygotowania sytuacja jest już jednakże diametralnie odmienna, albowiem przygotowanie karalne jest tylko wówczas, gdy zostało to ustawowo przewidziane⁶. Ten stan rzeczy jest pokłosiem tego, że stadia poprzedzające dokonanie muszą być powiązane z konkretnym typem czynu zabronionego, który mieścił się w zamiarze sprawcy. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że wprowadzenie karalności etapów przeddokonaniowych nastąpiło w wyniku rozwoju nauki prawa karnego, która wypracowała podstawy teoretyczne poszerzenia granic karalności⁷. Nie bez wpływu na owo poszerzenie pozostawała właśnie kwestia potrzeby i zakresu ochrony konkretnych, a zarazem bardzo istotnych, dóbr prawnych⁸. Należy zwrócić uwagę, że uregulowanie dotyczące karalności przygotowania ma charakter wyjątkowy jako najbardziej oddalone od dokonania, stąd jest zawężone do przypadków najbardziej karagodnych. Co ważne, staje się wtedy najczęściej odrębnym typem

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

⁶ Przygotowanie (zwane uprzednio usiłowaniem dalszym) jako forma stadialna egzystuje w polskim systemie prawnym dopiero od 1969 r. Wcześniejsze kodeksy karne nie przewidywały tego typu instytucji.

⁷ A. Liszewska, *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, „System Prawa Karnego”, t. 3, Warszawa 2013, s. 723.

⁸ *Eadem*, *Sporne problemy typizacji przygotowania*, [w:] *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 85–87.

przestępstwa. Analiza przypadków karalności przygotowania pokazuje nadto, że sankcje przewidziane zostały względem najbardziej szkodliwych społecznie (najpoważniejszych) typów przestępstw. Co interesujące, w większości samo popełnienie tego rodzaju czynów zwykle nie jest możliwe bez uprzedniego przygotowania⁹. Potrzeba ochrony najpoważniejszych dóbr prawnych była zatem determinantą (jedną z kilku) tak głębokiej ingerencji prawa karnego w bądź co bądź bardzo wczesną fazę pochodzenia przestępstwa.

Kontekst braku poczytalności w interpretacji pojęcia

Prima facie wydaje się, że w rozumieniu ścisłym z odpowiedzialnością na przedpolu czynu wiązać należy zagadnienie braku poczytalności sprawcy, a więc w efekcie także umorzenia postępowania karnego (następcza strona proceduralna) oraz ewentualnego orzeczenia o zastosowaniu odpowiedniego środka zabezpieczającego (następcza strona materialna). Obszar ten pozostaje nieodległy od penalizacji, rozumianej jako zagrożenie czynu karą kryminalną, a w szerszym zakresie także od kryminalizacji postrzeganej jako uznanie danego czynu za przestępstwo.

Truizmem w czasach obecnych jest stwierdzenie, że w sytuacji, gdy sprawcy nie będzie można przypisać winy, to nie będzie też można zasadnie wywodzić tego, że popełnił przestępstwo. Zachowanie sprawcy jest w każdym razie w tym przypadku zachowaniem odmiennym od typowego, bo nieprzestępnym, aczkolwiek bez wątplenia graniczącym z przestępstwem. Czy można jednak zasadnie wywodzić, że jest to zachowanie pozostające na przedpolu czynu? Innymi słowy: czy popełnienie czynu zabronionego jest zlokalizowane na przedpolu przestępstwa? Odpowiedź na to pytanie, w tak określonej konfiguracji, wydaje się wszelako negatywna. Do czynu¹⁰ – w wymiarze fizycznym – realnie dochodzi, z tym, że nie stanowi on przestępstwa. Od strony czysto formalnej sprawca realizuje

⁹ V. Konarska-Wrzošek, *Komentarz do art. 16 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. eadem, Lex/el. 2023.

¹⁰ Abstrahuję w tym miejscu od faktu, że czyn może zostać popełniony również przez zaniechanie.

niemal wszystkie znamiona przestępstwa. Jedynie deficyt jednego elementu (winy) powoduje, że nie można wywodzić, iż rzeczywiście doszło do popełnienia czynu przestępnego. Nawet przy uznaniu, że labilne mogą być w postępowaniu karnym losy przypisania winy sprawcy tego czynu, to i tak nie można stwierdzić, że jest to zachowanie, które poprzedza przestępstwo, a więc znajduje się bezpośrednio przed nim. Do czynu wszakże dochodzi, zaś sprawca realizuje większość przestępczych znamion. Jego zachowanie albo będzie stanowiło przestępstwo (jeśli w toku postępowania wina jednak zostanie sprawcy dowiedziona), albo też nim nie będzie. Wniosek ten nasuwa się jednak wyłącznie przy przyjęciu stopniowości analogicznej względem pochodzenia przestępstwa. Zachowanie sprawcy niepoczytalnego niewątpliwie jest położone w bezpośredniej bliskości przestępstwa. Jedyna różnica to wzmiankowany brak elementu winy. Dekompozycja ma więc w tym przypadku charakter li tylko natury podmiotowej. Wszelkie pozostałe elementy struktury przestępstwa w tym zachowaniu już występują. Z tego względu uznać wypada, że jest to zachowanie z nim graniczące, lecz nie jest to zachowanie poprzedzające. Można przyjąć, że jest położone równoległe.

Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia w przypadku usiłowania i przygotowania czynu. Te bowiem stany składają się na fazy stadialne i stanowią kolejno następujące po sobie elementy czynu. Mogą one zresztą występować także w tych sprawach, w których sprawcy nie można było przypisać winy, a więc był on w czasie popełnienia czynu w pełni niepoczytalny. Jak się wydaje, dla bardziej wymiernego uchwycenia istoty rzeczy warto również odwołać się do przesłanek pociągnięcia do odpowiedzialności za tego rodzaju – nieprzestępne – zachowania. Sedno odpowiedzialności w ramach ogólnych zasad prawa karnego tkwi w samych celach stosowania środków zabezpieczających. Trzeba jednak wskazać, że sama kwestia sposobu i dopuszczalności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej niepoczytalnych dość wcześnie pojawiała się w prawie karnym.

Już w prawie rzymskim zaczęto dostrzegać różnice między zachowaniami osób niepoczytalnych a zwykłymi przestępcami i akcentować brak karalności sprawców niepoczytalnych. W prawie

rzymskim epoki klasycznej takie osoby nie odpowiadały karne. Przyjmowano, że nie posiadają wolnej woli, przez co nie mogą podjąć zamiaru przestępnego. Zbliżone rozwiązanie wdrożono w kodyfikacji justyniańskiej. W *Zwierciadle saskim* (1220–1235) zapisano zakaz skazywania ludzi „naprawdę obłąkanych albo pozabawionych zmysłów”¹¹. Zapatrywanie to zmieniło się w okresie późniejszego średniowiecza, gdzie rozróżnienie na osoby poczytalne i niepoczytalne straciło na znaczeniu¹². Omawiane zagadnienie powróciło dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku we włoskiej doktrynie prawa karnego, by następnie ulec rozwinięciu przez przedstawicieli pozytywnej szkoły prawa karnego. Wówczas pojawił się pomysł wyodrębnienia specjalnych środków reakcji, skierowanych do osób niepoczytalnych, i tym samym przyjęcia koncepcji dwutorowości środków reakcji. Początkowo obserwowalny był istotny spór co do tego, jakie są cele stosowania środków zabezpieczających. Determinował on rozwój prawnokarnych instytucji normujących owo zagadnienie. Cele te początkowo postrzegano dość jednostronnie, wręcz jednowymiarowo. Dopiero z czasem uznano, że można na tej płaszczyźnie wyodrębnić kilka celów i są one względem siebie równorzędne, a zarazem pozostają bardzo wszechstronne. Najpierw wskazywano, że w zależności od osoby sprawcy kara winna realizować jedną z trzech funkcji, a więc odstraszenia, poprawy lub unieszkodliwienia¹³. Następnie stanowisko doktryny w tej mierze uzależnione było właściwie od preferencji określonych celów¹⁴. Wymieniano tu przede wszystkim funkcje ochronną (zarówno społeczeństwa przed sprawcą, jak i samego sprawcy przed jego własnymi zachowaniami), a także potrzeby leczenia i readaptacji socjalnej.

¹¹ Zob. A. Dziadzio, D. Malec, *Historia prawa. Prawo karne w świetle źródeł*, Kraków 1997, s. 37; I. Zgoliński, K. Kurowski, *Środki zabezpieczające. Przesłanki stosowania w ujęciu historycznym*, [w:] *Środki zabezpieczające w prawie karnym. Zagadnienia prawnomaterialne i procesowe*, red. I. Zgoliński, W. Juchacz, Inowrocław 2020, s. 31.

¹² M. Dworski, *Poczytalność ograniczonych umysłowo i metody ich penitencjarnej resocjalizacji*, Wrocław 1969, s. 35.

¹³ R. Hube, *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, Warszawa 1830, s. 193 i n.

¹⁴ K. Zgryzek, *Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim procesie karnym*, Katowice 1989, s. 21.

Odmienne jednak akcenty rozkładały się, jeśli chodzi o to, która z tych funkcji ma priorytetowe znaczenie. I tak wiodący przedstawiciele prawa karnego uważali, że tego typu czyny (określane w dawnym prawie karnym czynami bezwolnymi) uwalniają od możliwości postawienia zarzutu¹⁵, lecz nadal nie były to stanowiska jednolite. Pojawiały się też koncepcje postulujące przyjęcie odpowiedzialności karnej. Tego rodzaju coraz częstsze różnicowanie oraz hołdowanie zasadzie *nulla poena sine lege* musiało jednak prędzej czy później wieść na drogę bardziej szczegółowego różnicowania celów prawnokarnej reakcji. Prowadziło to w efekcie do stopniowego wdrażania w prawie karnym rozwiązań o charakterze kompromisowym, w postaci kar oraz środków zabezpieczających o charakterze prewencyjnym¹⁶. Rozróżnienie okoliczności wyłączających przestępność wdrożono w Kodeksie kar głównych i poprawczych z 1847 r. (rozdział III, oddział I). Zgodnie z art. 102 zachowania popełnione przez osobę

dotkniętą obłąkaniem lub wrodzoną niemocą umysłu nie może być sprawcy poczytanem, jeżeli nie zachodzi wątpliwość, że obłąkaniem lub niemocą umysłu dotknięty, w chwili gdy to przestępstwo popełnił, nie mógł mieć pojęcia ani o bezprawności, ani o naturze swego działania. Wszakże w przypadku popełnienia zabójstwa albo targnięcia się na życie cudze lub własne, lub na podpalenie, dotknięty niemocą lub obłąkaniem umysłu oddany zostanie do domu obłąkanych, chociażby nawet rodzice jego lub krewni podejmowali się pilnować go i leczyć w domu [...].

W Kodeksie karnym tymczasowo obowiązującym w Królestwie Polskim (tzw. Kodeks Tagancewa)¹⁷ zadekretowano z kolei, że zachowanie sprawcy niepoczytalnego nie stanowi przestępstwa (art. 39), a sąd może, jeśli uzna to za celowe, oddać sprawcę pod dozór odpowiedzialny lub umieścić go w zakładzie leczniczym. W przypadku czynów o wyższym stopniu społecznej szkodliwości umieszczenie

¹⁵ R. Hube, *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, op. cit., s. 261–264.

¹⁶ K. Krajewski, *Środki zabezpieczające a kary i środki karne*, [w:] *Środki zabezpieczające*, red. L.K. Paprzycki, „System Prawa Karnego”, t. 7, Warszawa 2012, s. 23.

¹⁷ Była to ustawa rosyjska stosowana z pewnymi modyfikacjami na części polskiego obszaru państwowego.

w zakładzie leczniczym było wręcz obowiązkowe¹⁸. W późniejszym okresie, u progu XX wieku, przedstawiciele socjologicznej szkoły prawa karnego eksponowali przede wszystkim ochronę ładu prawnego oraz społeczeństwa przed celem leczniczym, który niemal marginalizowali¹⁹. Na późniejszych etapach rozwoju prawa karnego zauważalne stało się silniejsze eksponowanie samego celu leczniczego²⁰.

Obecnie wskazuje się najczęściej na cele dwojakiego rodzaju²¹. Bez wątplenia w tym przypadku cel leczniczy wzmacnia realizację drugiego celu, ochronnego. Jednakowoż ani szeroko rozumiana ochrona dobra prawnego, ani też cele stosowania środków zabezpieczających nie wspierają argumentacji, iż zachowania sprawców *sensu stricto* niepoczytalnych można uznać za zlokalizowane na przedpolu czynu w sensie takim, że poprzedzają go. Można jednak postrzegać je nieco inaczej, a więc *stricte* w kontekście winy i zamiaru jako elementów wyprzedzających dokonanie czynu.

Pojęcie poczytalności oraz jej pochodnych (poczytalności ograniczonej, braku poczytalności) wywodzi się z oceny winy i jest kategorią czysto prawną, wyrażoną na płaszczyźnie stanu psychicznego sprawcy. Przyjąć można, że jest w istocie efektem praktycznej i zarazem pragmatycznej łączności normatywnej nauki prawa i empirycznej wiedzy psychiatrii. W tym sensie można więc wywodzić, że omawiana kategoria jest odpowiedzialnością na przedpolu. Okoliczności uzasadniających wyłączenie odpowiedzialności upatruje się wówczas na etapie przeddokonaniowym i tu wyłania się owo terminologiczne „przedpole”. Zamiar zawsze winien wyprzedzać czyn, jeśli rzecz jasna jest on świadomy, prawidłowy. Tyle tylko, że w omawianych sytuacjach, to jest u sprawców niepoczytalnych, ów świadomy zamiar przecież nie pojawia się i z tego właśnie powodu nie ponoszą

¹⁸ *Kodeks karny tymczasowo obowiązujący w Królestwie Polskim*, [wyd. urzęd.], Warszawa 1917.

¹⁹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 142 i n.; zob. także Z. Hofmokl-Ostrowski syn, *Komentarz do art. 79 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny i orzecznictwo Sądu Najwyższego*, Warszawa 1935.

²⁰ Szerzej: K. Zgrzyzek, *Postępowanie w przedmiocie zastosowania...*, *op. cit.*, s. 21–23.

²¹ Zob. np. A. Golonka, *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, Warszawa 2013, s. 200.

oni odpowiedzialności jak za przestępstwo. Fundamentem tego rodzaju odpowiedzialności jest wszakże brak zawinienia, co implikuje konieczność umorzenia postępowania i ewentualnego zastosowania środków zabezpieczających. Trudno zatem rozpatrywać ową odpowiedzialność w tych kategoriach, skoro, nie wchodząc bliżej w aspekt tego niezwykle złożonego zagadnienia, zupełnie brak tu winy, a zamiar, jeśli nawet istniał, to nie był poprawnie ukształtowany²². Ta dekompletacja nie powoduje jednak, że do samego czynu nie dochodzi. Przeciwnie, czyn ujmowany jako zdarzenie wówczas istnieje. Stąd nie można przyjąć wprost, że tego typu zachowania są zlokalizowane na przedpolu – z racji pierwotnej dekompletacji niezbędnych elementów, predestynujących go do kategorii przestępstwa. W przypadku dekompletacji innych elementów, np. uznania, że czyn cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości czy też ustalenia, że ustawa zabraniająca nie obowiązywała w czasie jego popełnienia, również nie będzie można przyjąć, że mimo tego leżał na przedpolu przestępstwa – gdyż nie mógł się nim faktycznie stać. Co więcej, nawet jeśli poszukiwać elementów zawinienia na przedpolu czynu, tzn. zanim do niego doszło, i tak nie da się ich w tym przypadku odnaleźć.

Inaczej natomiast rzecz przedstawia się w sytuacji objętej treścią art. 31 § 3 k.k., a więc w przypadku sprawców, którzy wprawili się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywali lub mogli przewidzieć. Wszakże i tu – w trakcie czynu – egzystuje dekompletacja elementu winy. W tym przypadku jednak zachowania poprzedzające czyn, w postaci odurzenia, „nakładają się” na jego popełnienie i dają w konsekwencji asumpt do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Dochodzi tu do samopozbawienia się sprawcy zdolności do ponoszenia winy²³. Jeżeli brak winy jest implikacją stanu nietrzeźwości lub odurzenia, wówczas brak reakcji karnoprawnej stoi w wyraźnej

²² Szerzej: T. Bojarski, *Uwagi ogólne – pozór czynu*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, red. L.K. Paprzycki, „System Prawa Karnego”, t. 4, Warszawa 2013, s. 483–495.

²³ T. Kaczmarek, *Zawinienie na przedpolu czynu zabronionego*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, „System Prawa Karnego”, t. 3, Warszawa 2013, s. 682.

kolizji z zasadą ochrony społecznej. Rysuje się tu więc konflikt dwóch zasad prawa karnego, to jest zasady winy oraz zasady ochrony dóbr prawnych.

Wcześniej, w Kodeksie karnym z 1932 r.²⁴, funkcjonowała na tym gruncie konstrukcja *actio in libera causa*, jednakże została ona wyparta w kolejnych kodyfikacjach karnych. W sposób dość lapidarny ujęto sens tego rodzaju konstrukcji w wytycznych Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że odpowiedzialność (w formule *actio in libera causa*) zachodzi nie tylko w przypadku, gdy sprawca wprowadził się w stan zakłócenia czynności psychicznej, by dokonać przestępstwa (*dolus directus*), ale również w przypadku, gdy przez spożycie takiej ilości alkoholu, która wywołała stan niepoczytalności, nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku, a sprawca, upijając się, mógł przy normalnym biegu wypadków przewidzieć możliwość skutku przestępnego lub przestępczości swego działania i na to się godził (*dolus eventualis*). Wówczas nie może powoływać się na brak świadomości w czasie popełnienia tego czynu²⁵. Problematyczne w tej konstrukcji jest natomiast założenie, że sprawca, będąc w stanie nietrzeźwości/odurzenia, jest władny realizować to, co sobie zamierzył przed wprowadzeniem się w ten stan²⁶. Obecnie obowiązujące unormowanie nieco inaczej podchodzi do tego stanu, na co nie bez wpływu była krytyka wcześniejszego rozwiązania, w tym także przez psychiatrów i psychologów²⁷. Zasada określona w art. 31 § 3 k.k.

²⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571).

²⁵ Wytyczne SN z dnia 9 grudnia 1950 r. w sprawie zwalczania następstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego, „Państwo i Prawo” 1950, z. 1, s. 164–166.

²⁶ A. Zoll, *Komentarz do art. 31 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Lex/el. 2016.

²⁷ M. Filar, *Kilka uwag w sprawie uregulowania odpowiedzialności karnej za czyn popełniony w stanie odurzenia alkoholowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Seria: Prawo” 1978, t. 16, s. 19–26; zob. także: *Postulaty Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dotyczące psychiatrycznych aspektów nowelizacji ustaw karnych*, [w:] *Teoria i praktyka oceny poczytalności. Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP*, red. R. Rutkowski, Z. Majchrzyk, Warszawa 1988, s. 295 i n.

nie ma charakteru bezwzględnego²⁸. Sprawca odpowiada jako osoba poczytalna, jeżeli wprawił się w stan odurzenia dobrowolnie, a nadto przewidywał lub mógł przewidzieć, że stan odurzenia może spowodować u niego wyłączenie lub ograniczenie poczytalności²⁹. Odpowiedzialność sprawcy posiada w tym wypadku charakter obiektywny i fikcyjnie przyjmuje się zawinienie. W omawianym przypadku nie ma jednak odstępstwa od zasady winy³⁰. Mechanizm sprowadza się do odstępstwa od zasady zbieżności czasowej winy oraz czynu. Chodzi tu więc o specyficzną odmianę zasady przypisywalności winy. Zawinienia upatruje się więc właśnie na przedpolu czynu (w ścisłym rozumieniu tego pojęcia), czyli wówczas gdy nastąpiło wprawienie się sprawcy w stan niepoczytalności³¹.

Podsumowanie

Z jednej strony język polski jest zjawiskiem niezmiernie elastycznym, co ma wpływ m.in. na interpretację przepisów prawa, zaś z drugiej strony – to właśnie od prawa, a już zwłaszcza prawa karnego, oczekuje się możliwie największej ścisłości i jednolitości. Zapobiega to sprzeczному rozumieniu literalnie tych samych treści, a finalnie sprzyja lepszemu stosowaniu przepisów. Wyraźnie obserwowalna jest opisana dystynkcja terminologiczna, gdzie temu samemu pojęciu, to jest odpowiedzialności na przedpolu czynu, przypisuje się określone rozumienie w ramach dwóch, wyraźnie różnych instytucji prawa karnego materialnego. Obie te instytucje posiadają pewne cechy zbieżne. Przede wszystkim poszerzają standardowe granice

²⁸ J.K. Gierowski, L.K. Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*, Warszawa 2013, s. 214.

²⁹ M. Budyn-Kulik, *Komentarz do art. 31 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Lex/el. 2024.

³⁰ Odmienne: K. Buchała, *Wina czynu a zawinienie na przedpolu czynu zabronionego*, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, red. E. Pływaczewski, Białystok 1998, *passim*.

³¹ K. Piech, *Zawinienie na przedpolu czynu zabronionego a wprawienie się w stan niepoczytalności przez sprawcę uzależnionego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, z. 1, s. 76–78.

odpowiedzialności karnej. Obecnie od strony praktycznej akceptowalne i powszechnie dopuszczalne jest używanie tego pojęcia na obu płaszczyznach. Czy można wszelako stwierdzić, że odpowiedzialność sprawcy niepoczytalnego jest odpowiedzialnością poprzedzającą odpowiedzialność za przestępstwo? Takiej konstatacji bezdyskusyjnie wyprowadzić nie sposób, zwłaszcza gdy nie ma tu relacji stadialnej, tzn. gdy w ogóle nie zachodzi sytuacja, aby odpowiedzialność ta była zlokalizowana wyłącznie na przedpolu – dotyczyła odpowiedzialności za przygotowanie lub usiłowanie. Innymi słowy, w klasycznym przypadku zachowanie sprawcy niepoczytalnego jest to zachowanie nieprzestępne i już w tym sensie nie poprzedza go, bo nie mogło samo w sobie wieść do przestępstwa.

Zachowanie niepoczytalnego sprawcy może jednak również sprowadzać się do usiłowania bądź przygotowania. Tego typu zachowania także pozostają prawnie doniosłe. Przez pryzmat pochodzenia czynu będą one zawsze leżały na jego przedpolu, w dalszej lub bliższej kolejności poprzedzając go. Są to bowiem fazy przeddokonaniowe. Przyjął wobec tego trzeba, że utożsamianie odpowiedzialności na przedpolu z zachowaniem sprawcy, któremu nie można przypisać odpowiedzialności karnej z uwagi na brak poczytalności w chwili popełnienia czynu, jest wypadkową uznania, że zachowanie sprawcy nie tyle poprzedza czyn, ile z nim po prostu sąsiaduje (jest zlokalizowane równoległe, jako zachowanie nieprzestępne, acz niepożądane, gdyż zagrażające porządkowi prawnemu³²). Uznawanie takiego rodzaju zachowań za położone na przedpolu jest więc raczej li tylko przejawem pewnej preferencji językowej i określonego rozumienia terminu „na przedpolu”. Taki sposób rozumowania nie jest natomiast do końca ścisły. Nie odpowiada tym samym zasadniczej potrzebie, swoistej powinności, która na gruncie prawa karnego winna być traktowana priorytetowo, a mianowicie możliwie jak największej precyzji terminologicznej. Intuicyjnie rzecz będącą na przedpolu postrzega się jako wcześniejszą, wyprzedzającą. Przedpole wedle definicji słownikowej to przecieć „obszar, teren znajdujący się w bezpośredniej bliskości czegoś,

³² K. Krajewski, *Istota środków zabezpieczających*, [w:] *Środki zabezpieczające...*, op. cit., s. 4.

przed czymś”³³. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że już sam przedrostek „przed” w słowie „przedpole” automatycznie kieruje odbiorcę w obszar będący wyprzedzeniem czynu. Dopiero wtórne jest skojarzenie, że może chodzić o rzecz pozostającą w sąsiedztwie czy niemal bliźniaczą. Przyjmując taki, niewątpliwie szerszy, sposób rozumienia znaczenia „na przedpolu” należałoby nadto do tej kategorii zakwalifikować inne zachowania pozostające w sąsiedztwie czynu, jak choćby poplecznictwo czy nawet kradzież rozbójniczą. Te zachowania z kolei nie są, i nie były, zaliczane do kategorii mieszczącej się w pojęciu „na przedpolu czynu”. Można domniemać, że jest tak dlatego, że są zachowaniami jednoznacznie, niepodważalnie następczymi. Nie mogą stąd zmieścić się w kategorii przedpola. Wyjątkiem na omawianym tle pozostają działania sprawców popełnione w okolicznościach opisanych w art. 31 § 3 k.k., gdyż nie tylko pozostają w sąsiedztwie czynu, ale i poprzedzają jego dokonanie. Mają więc charakter mieszany. Sprawca wówczas swoim uprzednim zachowaniem, przed czynem, intencjonalnie wytwarza niezdatność do ponoszenia winy. W konsekwencji uznać wypada, że od strony semantycznej bardziej trafne jest przypisywanie pojęcia odpowiedzialności na przedpolu czynu do odpowiedzialności karnej na etapach przeddokonaniowych. Poprzedzają one bowiem czyn i stanowią tym samym „czyste” przedpole karnej odpowiedzialności.

Bibliografia

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

Orzecznictwo

Wytyczne SN z dnia 9 grudnia 1950 r. w sprawie zwalczania następstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego, „Państwo i Prawo” 1950, z. 1, s. 164–166.

³³ *Przedpole* [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, L-P, Warszawa 1982, s. 967.

Literatura

- Bojarski T., *Uwagi ogólne – pozór czynu*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, red. L.K. Paprzycki, „System Prawa Karnego”, t. 4, Warszawa 2013, Legalis.
- Buchała K., *Wina czynu a zawinienie na przedpolu czynu zabronionego*, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, red. E. Pływaczewski, Białystok 1998, s. 61–85.
- Budyn-Kulik M., *Komentarz do art. 31 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Lex/el. 2024.
- Dworski M., *Poczytalność ograniczonych umysłowo i metody ich penitencjarnej resocjalizacji*, Wrocław 1969.
- Dziedzic A., Malec D., *Historia prawa. Prawo karne w świetle źródeł*, Kraków 1997.
- Filar M., *Kilka uwag w sprawie uregulowania odpowiedzialności karnej za czyn popełniony w stanie odurzenia alkoholowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Seria: Prawo” 1978, t. 16, s. 19–27.
- Gardocki L., *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990.
- Gierowski J.K., Paprzycki L.K., *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*, Warszawa 2013.
- Golonka A., *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, Warszawa 2013.
- Gruszecka D., *Rozwój koncepcji karalności usiłowania nieudolnego*, [w:] *Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie”, Wrocław 2010, s. 31–47.
- Hofmokr-Ostrowski Z. syn, *Komentarz do art. 79 Kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny i orzecznictwo Sądu Najwyższego*, Warszawa 1935.
- Hube R., *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, Warszawa 1830.
- Kaczmarek T., *Zawinienie na przedpolu czynu zabronionego*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, „System Prawa Karnego”, t. 3, Warszawa 2013, Legalis.
- Kodeks karny tymczasowo obowiązujący w Królestwie Polskim*, [wyd. urzęd.], Warszawa 1917.
- Konarska-Wrzošek V., *Komentarz do art. 16 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Lex/el. 2023.
- Krajewski K., *Istota środków zabezpieczających*, [w:] *System środków zabezpieczających*, red. L.K. Paprzycki, „System Prawa Karnego”, t. 7, Warszawa 2012, Legalis.
- Krajewski K., *Środki zabezpieczające a kary i środki karne*, [w:] *Środki zabezpieczające*, red. L.K. Paprzycki, „System Prawa Karnego”, t. 7, Warszawa 2012, Legalis.

- Kulesza J., *Problemy teorii kryminalizacji*, Łódź 2017.
- Liszewska A., *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego*, [w:] *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, „System Prawa Karnego”, t. 3, Warszawa 2013, Legalis.
- Liszewska A., *Sporne problemy typizacji przygotowania*, [w:] *Problemy wymiaru sprawiedliwości karnej. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Skupińskiego*, red. A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, Warszawa 2013, s. 85–96.
- Majewski J., *O (braku)karalności usiłowań „nierealnych”, „absolutnie nieudolnych” i im podobnych*, [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 351–358.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Piech K., *Zawinienie na przedpolu czynu zabronionego a wprawienie się w stan niepoczytalności przez sprawcę uzależnionego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2019, z. 1, s. 75–96.
- Postulaty Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dotyczące psychiatrycznych aspektów nowelizacji ustaw karnych*, [w:] *Teoria i praktyka oceny poczytalności. Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP*, red. R. Rutkowski, Z. Majchrzyk, Warszawa 1988.
- Przedpole* [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, L–P, Warszawa 1982, s. 967.
- Zawłocki R., *Ile nieudolności w usiłowaniu nieudolnym*, [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Markowi*, red. V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, Warszawa 2010, s. 231–248.
- Zgoliński I., Kurowski K., *Środki zabezpieczające. Przesłanki stosowania w ujęciu historycznym*, [w:] *Środki zabezpieczające w prawie karnym. Zagadnienia prawnomaterialne i procesowe*, red. I. Zgoliński, W. Juchacz, Inowrocław 2020, s. 29–50.
- Zgryzek K., *Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim procesie karnym*, Katowice 1989.
- Zoll A., *Komentarz do art. 31 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Lex/el. 2016.

Streszczenie

Odpowiedzialność karna na przedpolu czynu – semantyczne aspekty pojęcia

Artykuł stanowi semantyczną analizę pojęcia relatywnie często używanego przez karnistów – odpowiedzialności na przedpolu czynu. Nie jest to pojęcie ustawowe, lecz nader często wyrażane w literaturze prawniczej oraz – w praktyce – w różnego typu pismach procesowych. Autor zauważa, że termin ten jest używany w dwóch znaczeniach. Wiąże się go bowiem zarówno z formami stadialnymi przestępstwa, jak i z kwestią wyłączenia odpowiedzialności karnej z uwagi na brak poczytalności sprawcy. Analizuje przyczyny tej dystynkcji oraz trafność przyporządkowania tytułowego pojęcia do każdego z nich.

Słowa kluczowe: zakres kryminalizacji, wina, przedpole czynu, formy stadialne przestępstwa, usiłowanie, przygotowanie, niepoczytalność

Abstract

Criminal responsibility in the foreground of the act – semantic aspects of the concept

This article is a semantic analysis of a concept relatively often used by criminal law scholars – responsibility in the pre-front of the act. It is not a statutory concept, but it is overly often expressed in legal literature and – in practice – in various types of pleadings. The author notes that the term is used in two senses. This is because it is associated both with the stage forms of the offence and with the issue of the exclusion of criminal responsibility due to the lack of sanity of the perpetrator. He analyses the reasons for this distinction and the appropriateness of assigning the title term to each of them.

Key words: scope of criminalisation, guilt, foreground of the act, stage forms of the offence, attempt, preparation, insanity

